



Tekst i zdjęcia: Filip Kulpa

Inspiracja na przyszłość

Usieciowiony amplituner CD, czyli urządzenie typu „wszystko w jednym” za prawie 20 tysięcy złotych to już poważna sprawa. Po latach nieobecności, niemiecki AVM powraca na nasze łamy. Z dobrym skutkiem.

AVM (Audio Video Manufaktur) jest niemiecką firmą specjalizującą się w elektronice high-end. W latach 90. miała ona bardzo dobre produkty w rozsądnych cenach. W pierwszej dekadzie XXI wieku zabrakło jej pomysłu na rozwój marki, pojawiły się kłopoty finansowe. Od początku 2010 roku szefem firmy pozostaje Udo Besser, wcześniej pełniący funkcję dyrektora zarządzającego w Burmesterze. Biuro projektowe i fabryka znajdują się w miejscowości Malsch nieopodal Karsruhe, w południowych Niemczech.

Całkiem rozbudowana oferta dzieli się na trzy serie: Inspiration, Evolution i Ovation. Ta ostatnia wyznacza szczyt możliwości producenta. Evolution to najlichniesz gama, w której znajdują się konwencjonalne urządzenia hi-fi, takie jak wzmacniacze (zintegrowane, dzielone), odtwarzacze CD, strumieniowe itd. Łącznie 14 modeli. I wreszcie seria Inspiration, czyli urządzenia integrujące w sobie funkcję kilku urządzeń. Przedmiotem testu jest najciekawszy w tej trójce amplituner CD z funkcjonalnością sieciową – Inspiration CS 2.2.

BUDOWA i FUNKcjONALNOŚĆ

To niewielki (szerokość 340 mm) i całkiem niepozorny sprzęt. Wygląd zdradza, że mamy do

czynienia z produktem producenta specjalistycznego, jednak trudno odgadnąć, że cena jest „mocno pięciocyfrowa”. Po doposażeniu urządzenia w opcjonalny, a nietani systemowy pilot sterowania RC 9, osiąga ona pułap 19 tys. zł.

W świetnie wykonanej, w całości aluminiowej obudowie zdołano pomieścić szczeliny czytnik CD, wzmacniacz, odtwarzacz strumieniowy UPnP z funkcją przetwornika c/a, tuner analogowy FM, kompletny zestaw wejść analogowych i cyfrowych, wyjścia pre-out oraz wzmacniacz słuchawkowy pracujący w klasie A. Całość waży poniżej 5 kg. Nieźle.

Do Inspiration podłączymy 4 źródła analogowego sygnału liniowego, gramofon analogowy w wkładką MM, dwa źródła cyfrowe (wejście optyczne i elektryczne SPDIF) oraz pamięć USB z plikami audio. Wyjścia głośnikowe to otwory w obudowie przyjmujące wyłącznie wtyki bananowe lub BFA. Eleganckie rozwiązanie, jednak mało praktyczne.

Z lewej strony aluminiowej czołówki (z tego samego materiału wykonano całą obudowę) umieszczono monochromatyczny (niebieski) wyświetlacz matrycowy. Jest czytelny, chociaż w zasadzie nie musi być, ponieważ systemowy pilot również ma wyświetlacz

pokazujący wszystkie potrzebne informacje, wraz z miniaturką okładki. Sterowanie działa na falach radiowych, odpada zatem konieczność celowania pilotem w urządzenie. Dwukierunkowa łączność na linii pilot-urządzenie to świetna sprawa. Nie jesteśmy skazani na wpatrywanie się w wyświetlacz (a niekiedy mrużenie oczu), bo wszystko co potrzebujemy wiedzieć – łącznie z bitratem odtwarzanego (po sieci) sygnału audio – pokazuje sam pilot. Ten, siłą rzeczy, dość szybko się rozładowuje i raz na parę dni – zależnie od intensywności użytkowania sprzętu – trzeba go położyć na ładowarce przypominającej stację bazową stacjonarnego telefonu bezprzewodowego. Warto wspomnieć, że pilot ma czujnik żyroskopowy – po wzięciu do ręki wyświetlacz automatycznie się włącza. Regulacja głośności jest bardzo precyzyjna (niemal płynna) – odbywa się z krokiem 0,5 dB. Obsługa CS 2.2 nie należy do najbardziej oczywistych, co zasadniczo wynika ze specyfiki pilotów systemowych. Z jednej strony, ułatwiają one życie tym, którzy posiadają całe systemy jednego producenta. W przypadku CS 2.2, który tym systemem jest – i w zasadzie nie wymaga nic ponadto – konieczność wybierania z listy urządzenia, którym chcemy sterować, jest niewygodna i zwyczajnie zbędna. Alternatywą



**Wnętrze wzorowo rozplanowane.
Znakomita precyzja montażu.**

dla pilota systemowego (z którego jednak w żadnym razie bym nie zrezygnował) jest aplikacja RC S dostępna na urządzenia mobilne Android i iOS. Działa poprawnie. Interfejs jest prosty graficznie, wręcz skromny. Działanie aplikacji mogłoby być szybsze.

Łączność sieciową zapewnia wbudowana karta sieciowa lub przewód CAT-5/6/7 (Ethernet). Urządzenie jest kompatybilne z protokołem UPnP/DLNA, może zatem strumieniować muzykę z niemalże dowolnego NAS-a z aktywnym serwerem DLNA lub z komputera jak już wspominałem, metadane są wyświetlane i na pilocie, i na wyświetlaczu samego urządzenia. Wybranie utworu z danego albumu powoduje automatyczne zapuszczenie playlisty składającej się ze wszystkich nagrań danego albumu. Nie przewidziano możliwości tworzenia dłuższych playlist.

Inspiration potrafi strumieniować pliki bezstratne dowolnego typu, o częstotliwości próbkowania 192 kHz - z zastrzeżeniem formatu ALAC, w przypadku którego górny limit fs wynosi 96 kHz. Oczywiście

odsłuch odbywa się bez irytujących przerw (gapless).

Funkcja radia internetowego (vTuner) działa bezbłędnie, oferując dużo lepszą jakość dźwięku niż można by oczekiwać po strumieniu 96 czy 128 kbps. Zapowiedziano już aktualizację oprogramowania, w której zostanie dodana obsługa serwisu Tidal. Oby jak najszybciej.

BUDOWA

We wnętrzu panuje idealny ład i porządek. Poszczególne moduły rozmieszczone na niedużych płytkach, z których największa znajduje się zaraz za wejściami i zawiera sekcję przetwornika c/a. Użyto bardzo dobrego układu Wolfson WM8741. Obok niego znajdziemy scalak PCM2704 w roli interfejsu cyfrowego, który zarządza także wejściem USB typu A umieszczonym na tylnej ścianie. Za jego pomocą nie odtworzymy więc materiału hi-res. Poszczególne płytki połączone porządnymi i precyzyjnie odmierzonymi taśmami z kolorowo oznaczonym przewodami.

Zawieszony na sprężynach szczeplinowy czytnik Teaca to napęd do zastosowań audio. On i układy



Dwa wejścia cyfrowe powinny wystarczyć, ale lepiej byłoby dodać jeszcze jedno, rezygnując z jednego analogowego.

sterowania mają swój własny zasilacz impulsowy umieszczony w ażurowej klatce Faradaya. Wzmocniacz jest tak zakamuflowany, że właściwie go nie widać. Jego elementy znajdują się na odwróconej do góry nogami płytce z lewej strony. AVM nie ujawnia zastosowanych rozwiązań w stopniu końcowym. Nie przyznaje się nawet, że to klasa D, ograniczając się jedynie do podania imponującej – w relacji do wymiarów urządzenia – mocy 165 W na kanał przy 4 Ω (110 W przy 8 Ω). **Nawet podczas intensywnej pracy, obudowa CS 2.2 prawie się nie nagrzewa** – osiąga temperaturę w przybliżeniu o 15-17 stopni wyższą od temperatury otoczenia.

BRZMIENIE

Test rozpocząłem „niezobowiązująco”, tj. od posłuchania muzyki, na którą akurat miałem ochotę, a której zwykle nie używam w testach. Była to muzyka elektroniczna – Andreas Vollenweider i album „Cosmopolis”. Szybko okazało się, że CS 2.2 kreuje rasowy dźwięk o znakomitej, wręcz zupełnie nieoczekiwanej przestrzenności. Naszpikowana efektami przestrzennymi muzyka Szwajcara brzmiała bardzo interesująco, bardzo „3D”. Etniczna mieszanka stylów, obfite pogłosy, wreszcie sama elektryczna harfa przykuły mnie do fotela odsłuchowego na długie kwadransy. Album wysłuchałem niemal w całości. Okazało się, że tego typu materiał idealnie pasuje do muzycznych preferencji testowanego urządzenia. **Pod względem reprodukcji szczegółów i stereofonii, w której uderzyło mnie „napowietrzenie” sceny, swoboda przestrzenna w rozmieszczeniu instrumentów oraz sama głębia, CS 2.2 osiąga wyśrubowany poziom** – przynajmniej jak na urządzenie w pełni zintegrowane.

Balans tonalny jest nieznacznie rozświetlony (celowo unikam określenia „rozjaśniony”) – chodzi tu nie tyle o ekspozycję wyższych zakresów, ile o ich swoistą lekkość, swobodę w wyciąganiu detali. Odnosi się wrażenie, że w średnicy i niższych sopranach siedzi dyskretny świetlik, który rozjaśnia to i owo. Jakkolwiek śmiesznie to nie zabrzmiało, to tak właśnie odbieram ten efekt – jednoznacznie pozytywnie. CS 2.2 z całą pewnością nie brzmi ciepło, gęsto, miękko. To przeciwstawny typ prezentacji, ale bez wad stereotypowo kojarzonych z takim jaśniejszym rodzajem grania. Co więcej, mimo swoistej lekkości barw, te nie są jednoznacznie odchudzone czy suche. Takie wrażenie może się jednak pojawiać w przypadku chudziej brzmiących głośników z metalowymi membranami (z tego względu odradzam

takie połączenia).

Jednoznacznie mocną stroną Inspiration są poniekąd wynikające z powyższego żywość dźwięku, dynamika. CS 2.2 zadziwił niejednego słuchacza, który sądzi, iż z obudowy mniejszej, niż typowy odtwarzacz CD sprzed kilku lat, może płynąć tyle energii napędzającej nawet stosunkowo prądożerne głośniki o impedancji spadającej wyraźnie poniżej 4 Ω. Byłem mile zaskoczony precyzją i konturowością basu. Z jednej strony, dobre końcówki mocy w klasie D są z tego znane, z drugiej zaś – bas z systemów all-in-one bazujących na podobnych rozwiązaniach najczęściej ma kłopoty z precyzją na samym dole pasma. Tutaj tego problemu nie ma. **Niskie tony są czytelne, zwarte i do tego cechuje je niezły koloryt**, bez fałszywych otulin, zmiękczenia itp. Przeciwny skraj pasma – wysokie tony to poniekąd odpowiedź na pytanie, jak to się dzieje, że przy stosunkowo lekkim charakterze brzmienia, z nutką wspomnianej świetlistości, nie powstaje negatywne wrażenie prześwietlenia barw. Te są żywe i w zasadzie naturalne, choć z tą właśnie szczyptą doświetlenia. Skrzypce Adama Bałdycha ukazały ten efekt – zarówno jako zaletę, jak i – dla niektórych – może niekoniecznie zaletę. Instrument miał niewątpliwie bardzo dobry „atak”, wyraźnie było słychać, że smyczek przesuwają się po strunach, że nie jest to żaden „pisk”. I to właśnie świadczy o klasie, przezroczystości wysokich tonów. Nastąpiło jednak pewne przesunięcie akcentów w stronę wyższych częstotliwości. Mimo to albumu „The New Tradition” – podobnie jak Vollenweidera – słuchałem z zaangażowaniem, w dłuższych, niż zwykle, kawałkach. Cóż mogę dodać? Tak jakoś ujął mnie ten CS 2.2!

NASZYM ZDANIEM

Nie ukrywam, że lubię takie urządzenia: małe, zgrabne, funkcjonalne, w dodatku (bardzo) dobrze brzmiące. Jednak gdy na początku usłyszałem cenę CS 2.2, mój entuzjazm był umiarkowany. Ale zaraz, zaraz: przecież Naim oferuje produkt w niemal identycznej cenie. Po tym, co usłyszałem z AVM-a, zmieniam zdanie na temat możliwości urządzeń all-in-one z wbudowanym napędem CD. To absolutnie znakomity kombajn, który wyrefinowaniem brzmienia: szczegółowością, a w szczególności przestrzennością, potrafi „utrzczeć nosa” niejednemu zestawowi za równowartość swojej ceny. Nie twierdzą, że jest od nich jednoznacznie lepszy, lecz dzięki tak dobremu brzmieniu (po sieci, z plików bezstratnych) w zestawieniu ze swoimi gabarytami i rozbudowaną funkcjonalnością jest ciekawą pozycją do odsłuchu

dla tych, którzy poszukują równie eleganckich i kompaktowych rozwiązań, a cenią sobie możliwość tradycyjnego odsłuchu kompaktów – mimo że przez większość czasu i tak będą strumieniować muzykę z dysku lub z sieci. ■

A
OCENA
★★★★★

12345678910

NEUTRALNOŚĆ

Balans tonalny subtelnie przesunięty w kierunku wyższych zakresów pasma. Ale barwy bardzo dobrze oddane - instrumenty mają czytelne faktury i wybrzmienia.

PRECYZJA

Nadszodziejanie dobra, w całym paśmie.

MUZYKALNOŚĆ

To będzie zależało od głośników, ale zawsze będą ją wspomagając żywość i dobra ekspresja barw. Z naprawdę dobrymi kolumnami, które nie tłumią detali, a które nie brzmią chudo, efekt może być wciągający.

STEREOFONIA

Mnóstwo powietrza, głębi i przestrzennych smaczków.

DYNAMIKA

Po co komu duży wzmacniacz?

BAS

W zasadzie tak jak wyżej. Z wyłączeniem tych, którzy preferują masaż brzucha i bas ścielący się po podłodze. Ten nie daje takich „efektów”. Jest przężny i kontrolowany.

OCENA 86%

KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR AVM Polska, www.avm-polska.pl
CENA ok. 17 000 zł (bez pilota systemowego; RC 09 – dodatkowe 2000 zł)
 Dostępne wykończenia: czarne, srebrne

DANE TECHNICZNE

WEJŚCIA: 3 x liniowe RCA, 1 x phono MM, 1 x optyczne, 1 x koncentryczne S/PDIF, USB A
WYJŚCIA: pre-out, line out, słuchawkowe 3,5-mm
IMPEDANCJA WEJŚCIOWA: RCA – 6,8 kΩ, phono – 47 kΩ/100 pF
ODTWARZANE PLIKI: UPnP (LAN); PCM 32 bity/192 kHz (WAV, FLAC, AIFF), PCM 24/96 (Apple Lossless), MP3, WMA, AAC, OGG Vorbis; wejście USB A: PCM 16 bitów/48 kHz
STEROWANIE: opcjonalny pilot radiowy RC 09 z dwukierunkową komunikacją i wyświetlaczem TFT; aplikacja RC S (Android, iOS)
ODSTĘP OD SZUMU: 96 dB (A), wejście MM – 83 dB (A)
MOC WYJŚCIOWA: 110 W na kanał (8 Ω), 165 W na kanał (4 Ω)
WSPÓŁCZYNNIK TŁUMIENIA: >200
PASMO PRZENOSZENIA: 5 Hz–50 kHz
WYMIARY (SZER. X WYS. X GŁĘB.): 340 x 92 x 350 mm
MASA: ok. 4,5 kg